

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/82121,Krakowscy-buntownicy.html>



ARTYKUŁ

Krakowscy buntownicy

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: ELŻBIETA PIETRZYK-DĄBROWSKA 19.06.2021

Dla jednych „okrągły stół” był wzorem politycznego dialogu, który rozpoczął proces demokratyzacji Polski; dla innych był symbolem zdrady i zmywy grup wrogich Polsce. Kiedy w Warszawie toczyły się rozmowy strony rządowej z częścią opozycji, przez Kraków przeszła fala protestów młodzieży podważającej sens negocjacji z komunistami i domagającej się odebrania im władzy.

Stosunek do prowadzonych rozmów podzielił środowisko opozycji i spowodował w nim istniejące do dziś rozłamy. Część osób nie wierzyła w szczerą intencję komunistów i deklarowała się jako przeciwnicy negocjacji. Środowiska te uczestniczyły w Kongresie Opozycji Antyustrojowej, w którym były reprezentowane ugrupowania uznawane za radykalne, tj. PPS-Rewolucja Demokratyczna, Ruch „Wolność i Pokój”, Konfederacja Polski Niepodległej, Polska Partia Niepodległościowa, Solidarność Walcząca oraz przedstawiciele Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu Solidarności, Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Krakowscy działacze Ruchu WiP, skupieni wokół Radosława Hugeta, utworzyli Akcję Studencką WiP, odrzucającą możliwość porozumienia z członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Brak miejsca dla przedstawicieli NZS przy głównym stole obrad w niektórych ośrodkach został uznany za zlekceważenie opozycyjnej działalności studentów i zdradę wspólnych ideałów.

„...a w Krakowie toczą się kamienie”

Jedenaście dni po rozpoczęciu rozmów przy „okrągłym stole”, w Krakowie doszło do rozruchów i brutalnej interwencji milicji. 17 lutego 1989 r., w ósmą rocznicę rejestracji NZS, odbył się na Rynku Głównym wiec młodzieży akademickiej, domagającej się m.in. ponownej rejestracji zrzeszenia. Na zakończenie manifestacji kilkuset studentów przeszło na ul. Basztową pod Kuratorium Oświaty i Wychowania, gdzie zamierzali przekazać swoje postulaty ministrowi edukacji narodowej Jackowi Fisiakowi, przebywającemu akurat w Krakowie. W kuratorium jednak ministra nie było, bo w tym czasie uczestniczył w spotkaniu w V Liceum Ogólnokształcącym. Manifestanci podjęli decyzję o zakończeniu demonstracji, jednak rozchodzący się tłum zaatakowały oddziały ZOMO. Czterech studentów – Marek Kurzyniec i Ryszard Młynarczyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dariusz Piekło z Akademii Górniczo-Hutniczej i Janusz Jarkowski z Akademii Ekonomicznej – zostało zatrzymanych. Manifestanci przebiegli pod budynek V LO, wdarli się do środka, zablokowali wszystkie wyjścia i „uwięzili ministra”, żądając zwolnienia zatrzymanych kolegów. Warunek ten został spełniony dzięki interwencji rektorów UJ Aleksandra Koja i Stanisława Grodziskiego, którzy podjęli się mediacji z gen. Jerzym Grubą, szefem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie.

W zamieszkach 17 lutego wzięło udział ok. 2 tys. osób, w tym 500 studentów. Media rządowe podsumowały te wydarzenia ironicznie:

„W Warszawie toczą się rozmowy, a w Krakowie toczą się kamienie”.

Tymczasem atak ZOMO na studentów wywołał oburzenie w środowisku opozycyjnym. Robotniczy Komitet

Solidarność Małopolska wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że rejestracja NZS to jeden z koniecznych warunków normalizacji życia publicznego w Polsce, oraz potępił

„brutalne bicie młodzieży i przechodniów, a przede wszystkim maltretowanie zatrzymanych w pojazdach milicyjnych”.

W oświadczeniu stwierdzono, że

„użycie milicji celem uniemożliwienia spotkania delegacji NZS z ministrem edukacji narodowej w Kuratorium Oświaty i Wychowania miasta Krakowa było zamierzoną prowokacją”¹.

Kolejna manifestacja, będąca protestem przeciwko rozpoczynającemu się w Pradze procesowi Václava Havla, została zwołana na Rynku Głównym 21 lutego. Jej inicjatorami byli członkowie Konfederacji Polski Niepodległej. Do zgromadzonych przemawiali Jacek Smagowicz z RKS Małopolska, Paweł Sabuda z KPN oraz Piotr Hertig z NZS.



**Ogólnopolska narada KPN. W
środku Paweł Sabuda. Fot. ze
zbiorów Krzysztofa Króla (AIPN)**

„Wstąp do Armii Czerwonej, zanim ona wstąpi do ciebie”

Dwa dni później, 23 lutego, działacze NZS, Federacji Młodzieży Walczącej, KPN i Ruchu WiP zorganizowali

happening z okazji 71. rocznicy powstania Armii Czerwonej. O odpowiednią scenografię wydarzenia zadbał Sławomir Błażewicz. Przebrani za czerwonoarmistów studenci, niosąc transparenty z hasłami: „Armia radziecka z tobą od dziecka”, „Wstąp do Armii Czerwonej, zanim ona wstąpi do ciebie” itp., skandując „Armia Czerwona burżuja pokona”, przemaszerowali spod Collegium Novum UJ na Rynek Główny. Pojawiło się nawet zdjęcie popularnej wówczas piosenkarki Samantha Fox z dowcipnym napisem: „A jak się kochać, to tylko z czerwonoarmistą”. Przemysław Markiewicz, student piątego roku architektury na Politechnice Krakowskiej, niósł wielki portret przywódcy ZSRS Michaiła Gorbaczowa z namalowaną na nim tarczą strzelniczą, co – według oficjalnej propagandy – wywołało międzynarodowy skandal i godziło w dobre stosunki z Moskwą. Happening zakończył się na pl. Wolności, gdzie demonstranci obrzucili kubkami z jogurtem i kefirem pomnik wdzięczności Armii Czerwonej.

Do pacyfikacji manifestujących skierowano 350 funkcjonariuszy, użyto także gazów łzawiących i armatek wodnych. Uliczne walki trwały ponad dwie godziny i zakończyły się ok. 18.00. Wydarzenia te były najpoważniejszymi od lat zamieszkami w centrum Krakowa. Po raz pierwszy od 1984 r. został użyty gaz łzawiący.

Następnego dnia, 24 lutego, studenci pod przewodnictwem NZS, FMW, KPN i WiP zwołali kolejny wiec na krakowskim Rynku. Zgromadziło się około tysiąca osób. Przemawiający do tłumu krytykowali użycie siły przez służby mundurowe, które miało miejsce tydzień wcześniej. Na koniec sformowano pochód kierujący się pod siedzibę Urzędu Miasta przy pl. Wiosny Ludów. Do maszerujących dołączali inni, aż tłum rozrósł się do ok. 3 tys. osób. Studenci zamierzali wręczyć władzom miasta list w sprawie ich brutalnego potraktowania przez milicję. Przeciwko demonstrantom stanęły oddziały Milicji Obywatelskiej. Bici pałkami studenci odpowiedzieli, rzucając w funkcjonariuszy kamieniami i kawałkami gruzu. Do pacyfikacji manifestujących skierowano 350 funkcjonariuszy, użyto także gazów łzawiących i armatek wodnych. Uliczne walki trwały ponad dwie godziny i zakończyły się ok. 18.00.

Wydarzenia te były najpoważniejszymi od lat zamieszkami w centrum Krakowa. Po raz pierwszy od 1984 r. został użyty gaz łzawiący. W wyniku tych zdarzeń Krakowska Rada Koordynacyjna FMW opublikowała oświadczenie oraz skierowała do lidera Solidarności Lecha Wałęsy list, w którym napisała:

„Strzelanie do nas, młodych, metalowymi puszkami z gazem łzawiącym, lanie wodą z armatek, pałowanie zza plastikowych tarcz, polowanie urządzone przez Służbę Bezpieczeństwa – to wszystko razem powiększa dystans młodego pokolenia do uczestników «okrągłego stołu»”².

W oficjalnej propagandzie wydarzenia krakowskie przedstawiano jako zachowania utrudniające dialog społeczny i porozumienie władz z opozycją. Rzecznik rządu Jerzy Urban, komentując zachowanie studentów, podkreślił:

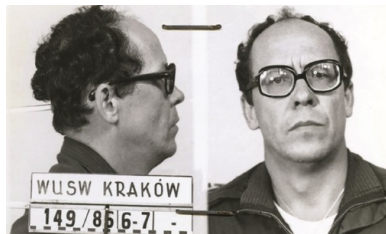
„Mieliśmy do czynienia z wandalizmem, anarchizmem i przejawami terroryzmu, dotychczas obcego polskiemu życiu politycznemu [...]. Fakty te godzą w sens «okrągłego stołu» i w porozumienie, którego oczekuje społeczeństwo [...]. Rząd wzywa wszystkich uczestników «okrągłego stołu» do potępienia krakowskich wydarzeń organizowanych przez elementy skrajne, w szczególności do odcięcia się od prowokacji antyradzieckich”³.

W niedzielę, 26 lutego, Telewizja Polska wyemitowała zmanipulowany reportaż z zamieszek w Krakowie, który wzbudził oburzenie w kręgach studenckich. Na fali buntu przeciwko rządowym oskarżeniom NZS UJ przygotował i rozkolportował oświadczenie, w którym zapowiedziano – jako protest przeciwko szkalowaniu rektorów i studentów uczelni – czterdziestoośmiogodzinny strajk okupacyjny w Collegium Novum. Nie doszło jednak do niego ze względu na deklarację prorektora Grodzkiego, który zapowiedział, że w razie proklamowania strajku on i rektor Koj podadzą się do dymisji.

„Pomóż milicji – pobij się sam”

W odpowiedzi na zarzuty formułowane przez rządową propagandę, 3 kwietnia 1989 r. młodzież z kręgów WiP, KPN i NZS urządziła półtoragodzinny happening, w którym wzięło udział około pięciuset osób. Organizatorami wydarzenia byli studenci UJ – Paweł Sabuda, Marek Kurzyniec, Paweł Chojnacki, Ryszard Młynarczyk, Jan Rojek, Artur Then, Piotr Hertig, Grzegorz Surdy i Beata Łętocha. Happening pod hasłem „Procesja pokutna studentów Krakowa” był swoistym marszem-przedstawieniem, podczas którego uczestnicy wyrazili swój „żał” z powodu zakłócenia obrad „okrągłego stołu”. Ubrani w worki pątnicze, trzymając transparenty z hasłami: „Precz ręce od Michała”, „Zomowcy nie lękajcie się”, „Precz z chuligaństwem i terroryzmem”, „Pomóż milicji – pobij się sam”, „Przepraszamy, że przepraszamy”, „Przepraszamy zdrową część społeczeństwa”, „TV nie łże”, „Mietku, sorry”, studenci przeszli, bicząc się spod Collegium Novum na Rynek Główny, gdzie na klęczkach „przeprosili” budkę milicyjną. Spod pomnika Adama Mickiewicza uczestnicy happeningu

skierowali się pod konsulat ZSRS, gdzie natknęli się na blokadę MO. Wykorzystując obecność milicjantów, demonstranci zorganizowali „przedstawienie uliczne”, polegające na klękaniu przed milicjantami i ich przeproszeniu. W happeningu wzięło udział ok. 1,5 tys. osób.



Zdjęcia sygnalityczne Jacka Smagowicza. Fot. encysol

Krakowska wiosna

Obrady „okrągłego stołu” zakończyły się 5 kwietnia. Jedną z najważniejszych decyzji była zapowiedź przeprowadzenia wyborów do sejmu i mającego powstać senatu. Zanim jednak Polacy poszli do urn, w Krakowie doszło do nowych zamieszek. Decyzje okrągłostołowe nasiliły bowiem rozgoryczenie młodzieży, ponieważ w istotnych dla niej sprawach nie przyniosły prawie żadnych konkretnych rozstrzygnięć. W końcowym protokole znalazły się jedynie ogólne sformułowania: „należałoby”, „trzeba”, a ponowną rejestrację NZS uzależniono od dokonania zmian w jego statucie.

W efekcie zakończenie rozmów w Warszawie i Magdalence nie uspokoiło nastrojów panujących w kręgach studenckich. 29 kwietnia odbyła się w Krakowie manifestacja studencka, w której wzięło udział ok. 6 tys. osób domagających się rejestracji NZS, reformy systemu edukacji oraz uwolnienia życia społecznego spod kontroli władz.

Do maszerujących dołączali inni, aż tłum rozrósł się do ok. 3 tys. osób. Studenci zamierzali wręczyć władzom miasta list w sprawie ich brutalnego potraktowania przez milicję. Przeciwko demonstrantom stanęły oddziały Milicji Obywatelskiej. Bici pałkami studenci odpowiedzieli, rzucając w funkcjonariuszy kamieniami i kawałkami

gruzu.

Akcja Studencka Ruchu „Wolność i Pokój” 15 maja zorganizowała wiec będący protestem przeciwko obowiązkowemu szkoleniu studentów w Studium Wojskowym. Demonstranci przemaszrowali pod budynek prokuratury wojskowej przy ul. Rakowickiej, gdzie spalono trzy książki wojskowe.

Następnego dnia na Rynku Głównym rozpoczął się wiec AS Ruchu WiP będący wyrazem sprzeciwu wobec obecności w kraju Armii Sowieckiej. Około dwustu młodych ludzi przeszło ul. Westerplatte pod konsulát sowiecki. Manifestujący obrzucili budynek monetami, wykrzykując, że „to na bilet”, a ogrodzenie pokryli napisami, m.in. „Sowieci do domu”. Obrażliwe hasła pojawiły się też na oficjalnej tablicy opatrzonej emblematami sowieckimi – sierpem i młotem. Po przybyciu na miejsce milicji kilkadziesiąt osób usiadło przed wejściem do placówki. Trzymających się ogrodzenia zomowcy siłą odciągali i zamykali w milicyjnych samochodach. Demonstranci byli bici, niektórzy bardzo dotkliwie, kilkadziesiąt z nich zostało zatrzymanych na kilka godzin. Na Rynku Głównym 17 i 18 maja ponownie odbyły się wiece protestacyjne skierowane przeciwko obecności Armii Sowieckiej w Polsce. Manifestanci żądali dymisji znieawidzonego gen. Gruby oraz I sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR Józefa Gajewicza. Spod pomnika Mickiewicza skierowali się pod konsulát, który otaczał kordon MO i ZOMO, wsparty przez oddziały ZOMO z Katowic oraz funkcjonariuszy MO z Częstochowy, Kielc, Bielska-Białej i Rzeszowa. Przeciwko demonstrantom użyto armatek wodnych. Milicjanci strzelali w tłum granatami gazowymi, petardami i rakietami. W odpowiedzi protestanci rzucali butelkami z benzyną, kamieniami i kawałkami płyt chodnikowych. Starcia młodzieży z oddziałami ZOMO i MO trwały kilka godzin i były to pierwsze po porozumieniach okrągłostołowych demonstracje na rzecz usunięcia z Polski wojsk sowieckich.

Protesty młodzieży w Krakowie trwały jeszcze do końca 1989 r. Z jednej strony oddziaływały one na nastroje w innych ośrodkach akademickich, swoje poparcie okazali bowiem akademicy m.in. z Katowic, Lublina, Poznania, Warszawy i Wrocławia. Z drugiej zaś strony organizowane demonstracje, wiece i happeningi powodowały nerwowe reakcje władz, które chciały zneutralizować działania studentów, wysyłając rektorom szkół wyższych listy ostrzegawcze, piętnując młodzież za pośrednictwem środków masowego przekazu, a ostatecznie – brutalnie pacyfikując zgromadzenia z użyciem oddziałów MO i ZOMO. Komuniści próbowali też wykorzystać wystąpienia studenckie do rozgrywek z opozycją, najpierw podczas trwających rozmów przy „okrągłym stole”, a potem w trakcie kampanii wyborczej.

Ostatecznie wydarzenia krakowskie nie wpłynęły na decyzje podjęte przy „okrągłym stole”, były jednak dowodem na to, że nie wszyscy akceptują zawarty wówczas kompromis.

¹ Oświadczenie RKS, <http://www.solidarnosc.krakow.pl/?q=node/158> [dostęp: 14 III 2019 r.].

² D. Gałaszewska-Chilczuk, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Warszawskiej 1980-1989*, Warszawa 2014.

³ *Po zajściach ulicznych w Krakowie. Oświadczenie rzecznika rządu Jerzego Urbana*, „Trybuna Ludu”, 27 II 1989 r.

COFNIJ SIĘ